

# teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

13 GRUDNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

## Udaremnili zamach terrorystyczny w centrum Puław

**PUŁAWY** Maksym S., obywatel Ukrainy, który przeszedł na Islam, planował zamach terrorystyczny w centrum Puław. Zdaniem Prokuratury Krajowej, chodziło o detonację materiałów wybuchowych w „samochodzie-pułapce”. Mężczyzna został aresztowany

RADOSŁAW SZCZĘCH

**M**aksym S. do Polski przyjechał dwa miesiące temu. Jego zachowanie szybko zaczęło wzbudzać obawy ze strony współlokatorów. Mężczyzna był agresywny w stosunku do osób niewierzących. Groził im pobiciem ze strony swoich znajomych o radykalnych poglądach religijnych. Niepokój osób z jego najbliższego otoczenia wzbudzały również przygotowania, jakie miał rozpocząć w celu przeprowadzenia zamachu terrorystycznego. TVP Info podało, że Maksym S. niedawno zmienił imię na Mohamed. Miał utrzymywać kontakt z islamskimi radykałami z Tadżykistanu.

Według ustaleń Prokuratury Krajowej zamach, jaki planował, miał polegać na detonacji ładunków wybuchowych w pobliżu lub



wewnątrz budynku użyteczności publicznej. Chodziło o tzw. samochód-pułapkę. Zdaniem TVP Info, eksplozja miała nastąpić na terenie „jednego z centrów handlowych w Puławach”. Chodziło o jak największą liczbę ofiar. Nie wiadomo jednak, czy miał to być zamach samobójczy, czy wybuch miał zostać wywołany zdalnie.

Potencjalnego zamachowca zaczęła tropić Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Na podstawie zebranych dowodów, służby zdecydowały o jego zatrzymaniu. Akcję

przeprowadzono 4 grudnia. Zaskoczonego mężczyznę przewieziono do aresztu. Dwa dni później Maksym S. usłyszał szereg zarzutów ze strony Prokuratury Krajowej.

Najważniejszym z nich jest „przygotowanie do zdarzenia zagrożającego życiu lub zdrowiu wielu osób oraz mieniu w wielkich rozmiarach (...)”. Jak informuje biuro prasowe prokuratury, niedoszły terrorysta wszedł w porozumienie z osobami o „radykalnych poglądach religijnych” i wyrażał gotowość do przeprowadzenia zama-

chu. Pomóc miały w tym pozyskiwane na ten cel środki oraz broń. Wśród zarzutów znajduje się także groźba karalna na tle religijnym.

Sąd Rejonowy w Lublinie zgodził się na tymczasowe aresztowanie Maksyma S. na 3 miesiące. Mężczyźnie grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Jak przyznaje Ewa Bialik, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej, śledczy wiedzą jaki budynek był celem planowanego ataku terrorystycznego. Tej informacji jednak nie zdradza. W ramach toczą-

cego się postępowania służby docierają do kolejnych informacji, m.in. o współpracownikach podejrzanego. – Ustalamy wszelkie osoby, jakie miały związek z działalnością Maksyma S. – mówi prokurator Bialik.

Po informacjach związanych z planowanym atakiem w Puławach, swoją uwagę na tego typu zagrożenie zwiększyła lokalna Straż Miejska. – Wykonujemy swoje obowiązki tak, jak dotychczas, ale wiedząc o tym, do czego miało dojść, uwzględniamy w swojej pracy również to dodatkowe zagrożenie. Zachowujemy czujność – zapewnia Grzegorz Surowiecki, komendant puławskiej straży.

Do sprawy odniósł się prezydent Puław Paweł Maj. – To, co się stało jest wstrząsające. Dziękuję ze swojej strony służbom państwowym, które doprowadziły do tego, że udało tej tragedii zapobiec – powiedział w rozmowie z nami prezydent.

Informacje o planowanym zamachu zaskoczyły puławian. – W pierwszej chwili trudno mi było w to uwierzyć. To wydawało się zupełnie nierealne. Przecież Puławy to nieduże miasto. Dlaczego ktoś miałby zaatakować właśnie nas? – mówi pani Monika, jedna z mieszkanki Puław. – Sama często robię zakupy w galerii. Wielu moich znajomych tam pracuje. Nie chcę nawet myśleć o tym, co mogło się stać – dodaje.

## Szkolne boiska już nie dla każdego

**PUŁAWY** Mieszkańcy sąsiadujący z boiskami sportowymi przy ul. Zabłockiego mieli dość hałasu i nadmiernego ich zdominowania oświetlenia. Poszli więc do sądu i wygrali. Miasto zostało zobowiązane do znacznego ograniczenia użytkowania obiektu oraz zmniejszenia mocy lamp oświetleniowych

RADOSŁAW SZCZĘCH

**S**pór dotyczył zasad użytkowania boisk typu „Orlik” znajdujących się przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach. Oprócz zajęć wychowania fizycznego, z obiektu korzystano także po lekcjach. Boisko, zgodnie z umowami zawierającymi z podmiotami zewnętrznymi, wykorzystywano m.in. do treningów piłkarskich.

Osoby mieszkające w sąsiedztwie szkolnych boisk mieli dość hałasów, szczególnie w godzinach wieczornych. Przeszkadzało im również oświetlenie, które uznali za zbyt silne i oślepiające. Rozmowy nie przynosiły efektów, więc



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

**Boiska przy „Czwórcie” będą  
reglamentowane**

sąsiedzi szkoły poszli do sądu, pozyskując miasto Puławy. Sąd Rejonowy w Puławach, a następnie Sąd Okręgowy w Lublinie, przyznał im rację. Zgodnie z wyrokiem z listopada tego roku, w regulaminie „Orlika” będą musiały znaleźć się daleko idące zmiany.

– Zgodnie z tym orzeczeniem, nie możemy korzystać z boisk przy

SP nr 4, za wyjątkiem podstawowej działalności szkolnej organizowania zawodów, w których biorą udział drużyny z tej szkoły. Zakazano nam również korzystania z systemu oświetlenia boisk, do czasu wprowadzenia w nim zmian

– przyznają urzędnicy puławskiego Ratusza.

Ze szkolnych boisk o sztucznej nawierzchni, nie licząc zawodów (w których bierze udział „Czwórka”) legalnie będą mogli korzystać jedynie uczniowie tej szkoły. Zakazem gier objęto wszystkie osoby dorosłe i kluby sportowe. Meczków na włostowickim „Orliku” nie będzie mógł organizować także PZPN i LZPN. Dodatkowo – do korzystania z boisk będzie konieczna obecność opiekuna wyznaczonego przez dyrektora szkoły.

Ponadto, dopóki moc lamp oświetleniowych nie zostanie zmniejszona, miasto nie może ich włączać. Sąd uznał, że obecne rozwiązanie powoduje nadmierną ilość światła, co wywołuje efekt „ośnienia”. Jako strona przegrana, miasto Puławy zostało zobligowane również do zwrotu kosztów procesu poniesionych przez mieszkańców, którzy je pozwali. Chodzi o symboliczną kwotę 75 zł.

Skutki wyroku będą odczuwalne dopiero wiosną przyszłego roku. Obecnie trwa sezon zimowy, w któ-

rym „Orlik” wykorzystywany jest jedynie do zajęć wychowania fizycznego. W kwietniu zazwyczaj na boisko wracają treningi i popołudniowe mecze. Tym razem będzie inaczej. Wyłączność na korzystanie z obiektu otrzymali uczniowie SP nr 4. Ale nawet oni, chcąc pograć w piłkę po lekcjach, będą musieli liczyć na obecność opiekuna. Inaczej nie zostaną wpuszczeni.

Tymczasem do naszej redakcji dzwonią kolejne osoby mieszkające w sąsiedztwie boisk i zarzekają się, że ani światła, ani mecze na Orliku im nie przeszkadzają. – Ja mieszkam najbliżej, bo na ul. Krahelskiej i nie mam z tym pozwem nic wspólnego – zapewnia nas pan Julian. – Po to są boiska, żeby były wykorzystywane – podkreśla. Podobnego zdania jest pan Robert. – Mieszkam w odległości około 50 metrów od boiska i nie znam nikogo, kto by się na nie skarżył. Jest wręcz przeciwnie. To cenione miejsce sportu i rekreacji – mówi. – Miasto musiało zostać pozwane przez jakąś małą grupę mieszkańców – dodaje.



# Brutalne zabójstwo pod Puławami

**ZBRODNI** 36-letni Serhij S. z Ukrainy w nocy z soboty na niedzielę zamordował dwóch swoich rodaków w Dobrosławowie w gminie Puławy. Mężczyzna usłyszał już zarzuty, w tym zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem oraz kradzieży z włamaniem

RADOSŁAW SZCZĘCH

**D**o tragedii doszło na terenie gospodarstwa szkółkarskiego położonego pomiędzy Pachnowolą, a Dobrosławowem, kilka kilometrów od Puław. Mieszkali tam pracownicy sezonowi, w tym grupa obywateli Ukrainy. Jak mówią okoliczni mieszkańcy, nigdy nie sprawiali problemów. Morderstwo wstrząsnęło małą miejscowością.

– To dobre chłopaki. Nie mogę powiedzieć o nich nic złego. Zawsze spokojni, grzeczni. Często przychodzili tutaj kupować pieczywo. Niektórzy mówili trochę po polsku – mówi Mirosława Gozdyra, właścicielka lokalnej piekarni. – Nie wiem, jak mogło do tego dojść. To duży wstrząs dla nas wszystkich – przyznaje.

Zanim zabójca sięgnął po nóż, postanowił okraść swoich kolegów. W poniedziałek 2 grudnia włamał się do ich pokoi i ukradł w sumie 2400 zł w gotówce oraz rzeczy o wartości 50 zł. Po raz kolejny Serhij S. dał o sobie znać



FOT. POLICJA

**Serhij S. zamordował dwóch swoich rodaków pracujących w Dobrosławowie**

w nocy z soboty na niedzielę (7/8 grudnia). Tym razem bezpośrednio zaatakował innych pracowników gospodarstwa. Władimirowi B. zadał 18 ciosów nożem w klatkę piersiową i brzuch. Podobnie potraktował Petra P., który otrzymał 5 ciosów, w klatkę i szyję. Obaj mężczyźni zmarli na miejscu.

Nożownik zabrał im też pieniądze, około 200 dolarów, które mieli przy sobie. Ciała zostawił

na miejscu zbrodni. Znalezione je około godz. 13 następnego dnia. Wtedy też do Dobrosławowa wezwano karetkę pogotowia i policję. Lekarz stwierdził zgon, a funkcjonariusze rozpoczęli zbieranie dowodów i poszukiwanie podejrzanego. Zabójcę schwytali tego samego dnia

wieczorem. Znajdował się już na terenie innej gminy. Był pod niewielkim wpływem alkoholu. Został zatrzymany na 48 godzin.

Sekcja zwłok potwierdziła to, co wiadomo było już wcześniej. Przyczyną śmierci ofiar były liczne rany zadane ostrym narzędziem. W toku śledztwa policjanci znaleźli i zabezpieczyli nóż, którym posłużył się 36-latek. W poniedziałek funkcjonariusze przeszukiwali jeszcze okoliczne drogi, starając się uzupełnić materiał dowodowy. Następnego dnia nożownik został zabrany na długie przesłuchanie. W jego trakcie przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia.

– Obywatel Ukrainy usłyszał zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem z motywem zasługującym na szczególne potępienie, co dotyczy obydwu ofiar. Ponadto zaboru należących do nich pieniędzy, a także kradzieży z włamaniem do pokoi innych osób, w trakcie którego ukradł pieniądze i przedmioty o łącznej wartości ok. 2500 zł – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Decyzją Sądu Rejonowego w Puławach 36-latek najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie tymczasowym. Serhijowi S. grozi od 12 lat pozbawienia wolności dożywotnia.

## Oplaty za śmieci ostro w górę

**KURÓW** Mieszkańcy gminy w przyszłym roku będą musieli znacznie więcej płacić za odbiór odpadów komunalnych. Dla trzyosobowej rodziny wzrost jest stu procentowy. Zamiast 39 zł, w 2020 roku stawka wyniesie 78 zł. Gospodarstwa dwuosobowe czeka 60-procentowa podwyżka.

Podczas ostatniej sesji rady gminy, samorządowcy przyjęli uchwałę ustalającą wysokość nowych opłat za odbiór odpadów. W przyszłym roku kurowanie będą musieli znacznie głębiej sięgnąć do kieszeni. Nowe stawki są średnio o ponad 80 procent wyższe od tych obowiązujących obecnie.

Gospodarstwa jednoosobowe zapłacą 24 zł miesięcznie (dzisiaj płać 17 zł), dwuosobowe - 48 zł (dzisiaj 29 zł), a trzyosobowe i większe - 78 zł (dzisiaj 39 zł). Te ostatnie zapłacą zatem dwukrotnie więcej, niż w mijającym roku. Wszystko to pod warunkiem, że śmieci są segregowane. Rodziny, które tego nie robią zapłacą jeszcze więcej. Stawki dla niesegregujących to odpowiednio: 72 zł, 144 zł i 234 zł. W tym ostatnim przypadku, czyli stawce dla rodzin trzyosobowych, podwyżka jest ponad trzykrotna.

Skąd ten nagły wzrost cen? – Koszt całego systemu znacznie wzrósł, m.in. przez wyższą cenę składowania oraz nową ustawę, która wymaga wyższej ilości kursów. To przełożyło się na wysokość ofert firm, które stanęły do przetargu. Najtańsza (od lokalnego ZUK-u – przyp. rs) wyniosła ponad 1,44 mln zł, podczas gdy w ubiegłym roku była to 792 tys. zł. To wzrost o ponad 82 procent, a pamiętajmy o tym, że system musi się bilansować – tłumaczy Aleksandra Podleśna, skarbnik w UG Kurów. – Nasza gmina nie odbiega pod tym względem od innych. Wszystkie podnoszą wysokość opłat za odbiór śmieci – dodaje.

RADOSŁAW SZCZĘCH

# Wirtualny przewodnik po Kazimierzu

**KAZIMIERZ DOLNY**

Kompleksowy remont, który trwa w Muzeum Nadwiślańskim przeciągnie się do końca sierpnia przyszłego roku. Jednak już w czerwcu turyści będą mogli zwiedzać Kamienicę Celejowską i Dom Kuncewiczów. Na wędrowkę po miasteczku zaprasza też Kazik z pierwszej aplikacji mobilnej

KATARZYNA PRUS

**Z**akończenie kompleksowego remontu i modernizacji pięciu zabytkowych obiektów Muzeum Nadwiślańskiego planowano na jesień tego roku. Potrwa on jednak znacznie dłużej.

– Problemy pojawiły się już w trakcie prac, kiedy zaczęliśmy dokopywać się do fundamentów – tłumaczył wczoraj poślizg Piotr Kondraciuk, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Dodał, że największe kłopoty są ze



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Spichlerzem Ulanowskiego, w którym mieszczą się ekspozycje Oddziału Przyrodniczego. Prowadzone w nim prace wymagały poszerzonych ekspertyz technicznych, opinii konstruktorów i służb konserwatorskich.

– Pojawiły się tam problemy z fundamentami i z więźbą dachową. W trakcie

prac zostały też odkryte pod posadzką pewne elementy drewniane, które trzeba było zabezpieczyć. Z tego powodu ten obiekt zostanie oddany do użytku najpóźniej – dodaje dyrektor.

Do końca roku planowane są natomiast pierwsze odbiory w Domu Kuncewiczów, Domu z Modliborzyc (siedziba m.in. Biblioteki

**Zarówno przewodnik, jak i aplikację współtworzyli uczniowie Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym**

Muzeum) oraz Dworze z Gościeradowa (tzw. Manufaktura Muzealna – miejsce prowadzenia edukacji muzealnej).

– W związku z tym od stycznia zaczynamy przeprowadzkę i zagospodarowanie tych obiektów. Z kolei prace w Kamienicy Celejowskiej mają zakończyć się w lutym – tłumaczy dyr. Kondraciuk. – Dwa obiekty z ekspozycjami, czyli Dom Kuncewiczów i Kamienica Celejowska, w której będzie sporo atrakcyjnych elementów multimedialnych, będą czekać na zwiedzających już w czerwcu.

Całkowity koszt remontu przekracza 17 mln zł.

Wczoraj muzeum pochwaliło się także swoją pierwszą aplikacją mobilną. Na wirtualną wędrowkę po miasteczku zabiorą turyści rudowłosego chłopca Kazika i jego pies Wernika. To bohaterowie wydane przez muzeum „Małego przewodnika po Kazimierzu Dolnym”, publikacji dla rodziców z dziećmi, którzy chcą zwiedzić nadwiślańskie miasteczko. Teraz na taką wycieczkę będą się też mogli wybrać fani nowych technologii.

Zarówno przewodnik, jak i aplikację współtworzyli uczniowie Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym.

– Pracowaliśmy nad tym kilka miesięcy. W aplikacji Kazik mówi głosem jednego z naszych kolegów. W trakcie wędrowki opowiada ciekawostki i proponuje rozwiązywanie zadań, za które użytkownik aplikacji otrzymuje odznakę z ramką do kazimierskiego selfie – opowiada Alicja Księska, jedna z uczennic, która pracowała nad przewodnikiem. – Dzięki technologii rozszerzonej rzeczywistości korzystający z aplikacji mogą np. usłyszeć Jerzego Kuncewicza albo posłuchać, jak mógł brzmieć Mały Rynek przed wojną – dodaje jej koleżanka Weronika Kubiś.

Aplikacja jest bezpieczna dla dzieci, grafika przyjazna, a sterowanie intuicyjne. Można ją pobrać z Google Play. Kod do jej pobrania można także znaleźć w drukowanej wersji przewodnika.

**teraz puławy**

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.  
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wlejak  
wlejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski  
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,  
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylwia Karłowicz  
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl  
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.  
Warszawa



# Grożą strajkiem. Poszło o logo i nagrody

**PULAWY** Na bramie Zakładów Azotowych zawieszono baner z napisem „Pogotowie Strajkowe”. Największe organizacje związkowe weszły w kolejny spór zbiorowy ze swoim pracodawcą. Żądają wyższych nagród świątecznych oraz ograniczenia kosztów licencyjnych za nowe znaki towarowe

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mimo że zbliża się kolejna rocznica wprowadzenia stanu wojennego, sztandary na bramie nie są elementem dekoracyjnym. Jak mówi przewodniczący ZZPRC, drugiej największej organizacji związkowej w puławskich Azotach, rozpoczął się właśnie kolejny spór zbiorowy z zarządem.

– Obecnie obowiązuje pogotowie strajkowe, wywiesiliśmy flagi, co jest sygnałem uprzedzającym o możliwości przeprowadzenia strajku – tłumaczy Sławomir Wręga. Jednym z powodów sporu jest wysokość nagród świątecznych. – Postulujemy, żeby wypłacano je zgodnie z poprzednim algorytmem, a więc jako procent od zysków spółki (które wzrosły - przyp. rs) – mówi przewodniczący ZZPRC. Zarząd spółki odmawia, wskazując, że wysokość nagród wyniesie 1000 zł.

Ponadto, związkowcy wspólnie z zakładową „Solidarnością”, domagają się zaprzestania ponoszenia kosztów dotyczących opłat licencyjnych m.in. za wykorzystywanie logotypu tarnowskiej „jaskółki”



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

oraz nazwy „Grupa Azoty”. Przypominamy, że nowe znaki zastąpiły poprzednie logo puławskiego koncernu, jakim była granatowo-czerwona litera „P”.

Ile puławską spółkę kosztuje używanie tarnowskich znaków handlowych? Rzecznik puławskich Azotów, Marek Sieprawski tej kwoty nie zdradza. – Nie mamy w zwyczaju informować opinii publicznej o szczegółach naszych

wewnętrznych umów i rozliczeń – tłumaczy.

Zdaniem przewodniczącego Wręgi jest to suma o niebagatelnej wysokości. – Mówimy o dziesiątkach milionów złotych – przyznaje. Zdaniem związkowca, nie istnieją żadne dane, które świadczyłyby o tym, że wykorzystywanie tarnowskich znaków podnosi np. sprzedaż puławskich produktów. – Jeśli by

**Zdaniem związkowców, kwestia nagród i opłat licencyjnych to nowy spór zbiorowy. Innego zdania jest zarząd, który utrzymuje, że nie są to przesłanki wystarczające do ogłoszenia sporu**

tak było w istocie, faktycznie powinniśmy taki koszt ponosić, ale nasza spółka niczego na tym nie zyskała – przekonuje.

Innego zdania jest zarząd Zakładów Azotowych w Puławach, który z oficjalnej odpowiedzi przekazanej na początku grudnia związkowcom, wspomina o „zwiększeniu rozpoznawalności marki (...) wśród klientów”. Władze puławskiej spółki podkreślają, że używanie licencjonowanych znaków jest częścią umowy, a wysokość opłat licencyjnych ma „rynkowy charakter”.

Trzecim postulatem, po kwestii nagród i logotypu, jest ten dotyczący ograniczenia kwot przekazywanych przez ZA „Puławy” wewnętrznym firmom konsultingowym i kancelariom prawnym „do poziomu z czasów rządu Platformy Obywatelskiej”. – Wydawało nam się w tamtych czasach, że takie usługi kosztują naszą spółkę zdecydowanie zbyt wiele. Nikt z nas nie spodziewał się wtedy, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości, te sumy będą znacznie wyższe – przyznaje Sławomir Wręga.

Ta prośba również nie zostanie spełniona. Zdaniem władz spółki, obecnie ponoszone koszty tego typu są niższe, niż w latach, na które powołują się związkowcy. – Spółka nie zdecyduje się na podniesienie kosztów związanych z tymi usługami – zapewnił związkowców prezes Krzysztof Bednarz.

Czy związkowcom uda się wywalczyć wyższe nagrody? Decydująca ma być data 13 grudnia, kiedy zbierze się zarząd organizacji związkowych. Wtedy podjęta ma zostać decyzja o tym, czy wśród załogi ZA przeprowadzone zostanie referendum strajkowe.

## Uczniowie dzielą się ubraniami

**PULAWY** Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach zbierają używane czapki i szaliki, które w piątek trafią na drzewka rosnące przy budynku. To prezent dla osób potrzebujących i część akcji pt. „Podziel się ciepłem”. Odzież, która nie zostanie stąd zabrana, trafi do puławskiego schroniska dla bezdomnych. Na pomysł tej charytatywnej akcji wpadła nauczycielka języka niemieckiego w SP nr 11, prowadząca również kółko rękodzieła artystycznego, Hanna Bilotserkovets. – Podobne happeningi organizowane są w wielu miejscach i zawsze marzyłam o tym, żeby zrobić coś podobnego u nas. Przynosimy do szkoły używane czapki, szaliki, którymi ubierzemy drzewka. Obok znajdują się tabliczki z informacją „Jeśli potrzebujesz - zabierz. Cieszymy się, że możemy Ci pomóc” – mówi organizatorka wydarzenia.

Akcja skierowana jest do osób potrzebujących, których nie stać na zakup nie tylko nowej odzieży na zimę, ale nawet tej używanej

z lokalnych ciuchlandów. Strojenie drzewek zaplanowano na 13 grudnia, a przygotowane w ten sposób czapki i szaliki, zawieszane przez kilka dni (w zależności od pogody). Te, które nie zostaną zabrane bezpośrednio z gałęzi oraz wszystkie te, które się na nich nie zmieściły ostatecznie trafią do puławskiego schroniska dla bezdomnych i innych ośrodków, które zgodzą się na ich przyjęcie. W tym nietypowym ubieraniu przyszłolnych drzewek nie chodzi tylko o pomoc. – Chcemy przez to również wypromować naszą szkołę, pokazać ofertę zajęć dodatkowych, takich jak kółko rękodzieła. Ponadto, dzieci poznają, co to jest street art, happening, uczą się kreatywności i rozwijają swoją twórczość. Ważna jest także rola rodziców, którzy im w tym pomagają – tłumaczy Hanna Bilotserkovets. **RS**

**Na drzewach przy szkole pod koniec tygodnia zawieszane używane ubrania**



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

## Partyzantów do remontu

**NAŁĘCZÓW** Nowa nawierzchnia z betonowej kostki, chodniki, oświetlenie i mur oporowy w formie ściany Larsena - to wszystko zaplanowano w ramach przyszłorocznej przebudowy ul. Partyzantów. Koszt wyniesie prawie 2 mln zł. Chodzi o rozstrzygnięcie przetargu na odcinek od skrzyżowania z ul. Nowickiego do połączenia z ul. Poniatowskiego w centrum miasta. Na jezdni o długości ok. 380 metrów ułożona zostanie nowa nawierzchnia z betonowej kostki. Powstaną także nowe chodniki, kanalizacja deszczowa oraz mur oporowy (wzdłuż części ulicy). Ten będzie miał formę ściany Larsena (złożonej z tzw. brusów), co ma stanowić zabezpieczenie przed usuwaniem się ziemi. W ramach zadania, w tym drzew, zostanie wycięta. Najbliżej podpisania umowy jest firma lokalna firma Art-Bruk z Miłocina w gminie Nałęczów. Jej oferta cenowo pokonała trzech konkurentów (z Cholewianki, Lublina i Niedrzwicy Dużej) i jako jedyna zmieściła się w zakładanym budżecie. Koszt tego przedsięwzięcia to ponad 1,95 mln zł. Prace mają potrwać pół roku. Warto dodać, że zadanie jest częścią większego projektu komunikacyjnego (budowa tzw. węzła przesiadkowego), na który nałęczowski samorząd pozyskał zewnętrzne dofinansowanie. **RS**



FOT. UM PULAWY

**Kierowcy mogą korzystać z nowych ulic**

**PULAWY** Zgodnie z zapowiedziami, w poniedziałek rozpoczęły się odbiory techniczne przebudowanej ul. Powstańców Listopadowych. Ulica ta, razem z otwartym wcześniej fragmentem Kowalskiej, stworzyła nową możliwość dotarcia do centrum z pominieciem część tzw. miasteczka holenderskiego.

W związku z rozpoczętymi odbiorami, usunięto już blokady z wjazdu na ul. Powstańców Listopadowych zarówno od strony ul. Zabłockiego, jak i nowego ronda u zbiegu z nowym odcinkiem Kowalskiej. Tym samym, kierowcy mogą już w pełni korzystać z nowego połączenia pomiędzy ul. Włostowską, a Ceglana. Co prawda, dojazd do skrzyżo-

wania Sosnowej ze Skowieszyńską „po staremu”, czyli przez Kaznowskiego jest krótszy, ale na nowej trasie spotkamy za to trzykrotnie mniej wyniesionych skrzyżowań.

Spodziewanym efektem otwarcia nowych ulic jest częściowe rozładowanie ruchu na zatłoczonej Włostowskiej i Kazimierskiej. Więcej samochodów powinno pojawić się natomiast na rzadko wykorzystywanych dotychczas: Zabłockiego i Ceglanej.

Warto dodać, że oprócz samych asfaltowych jezdni, na nowych ulicach zbudowano chodniki, ścieżkę rowerową, miejsca parkingowe, zatoki autobusowe oraz energooszczędne oświetlenie. W związku z trwającymi

**Przebudowana ul. Powstańców Listopadowych zyskała nową nawierzchnię, chodnik, ścieżkę rowerową i oświetlenie**

odbiorami, niewykłuczone są jeszcze poprawki tych elementów, których wykonanie wzbudziło zastrzeżenia zamawiającego.

Budowa Kowalskiej i Powstańców Listopadowych była największą drogową inwestycją w Puławach w mijającym roku. Jej koszt to ponad 5,7 mln zł, z czego ponad 1,9 mln zł pozyskano w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Za wykonanie odpowiada firma PRD Zwolenie w współpracy z puławskim Wod-Gazem.



## Zainwestował w przetwórnię owoców i warzyw



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

**BIZNES** W Kajetanowie (gm. Puławy) trwa budowa nowej przetwórnicy owoców i warzyw. Będzie tu działać również skup. Inwestycja ma być gotowa jesienią przyszłego roku. Pracę ma tu znaleźć około 20-30 osób.

Za to przedsięwzięcie odpowiada lokalna firma handlowo-usługowa Tomasz Ałasy. Przedsiębiorca dotychczas zajmował się m.in. handlem owocami. Tym razem postanowił zbudować własną bazę. W sercu truskawkowego zagłębia powstaje nowa przetwórnica wraz z zapleczem. Przy ulicy widać już konstrukcję dwukondygnacyjnego biurowca z szatniami i zapleczem socjalnym dla pracowników.

Tuż za nim wylane są fundamenty pod halę przetwórną z magazynem i schładzalnią. Ten obiekt będzie miał powierzchnię ok. tysiąca mkw. Na miejscu działać będzie również skup, w któ-

**Inwestycja ma być gotowa jesienią przyszłego roku**

rym dostawcy będą mogli sprzedawać swoje owoce i warzywa. Pracownicy nowego zakładu, oprócz ważenia przyjmowanego towaru, zajmą się jego przygotowaniem (szypułkowanie truskawek, obieranie jabłek itp.) dla odbiorców, kontrahentów firmy.

– Przetwórnica będzie gotowa jesienią 2020 roku. Mam nadzieję, że na rynku znajdzie się wystarczająco dużo owoców, żeby ta inwestycja się opłaciła – mówi Tomasz Ałasa. Ile warto jest przedsięwzięcie tego nie zdradza, ale przyznaje, że jest to suma „znacznie większa” od miliona złotych. Gdy ruszy nowy sezon, pracę w Kajetanowie znaleźć ma ok. 20-30 osób. Znaczną część załogi prawdopodobnie będą stanowić obcokrajowcy. **RS**

## To nie lokomotywa, to autobus PKS

### ALARM 24

Zaniepokojenie naszego czytelnika wywołał stan techniczny jednego z autobusów ryckiego PKS, który jadąc w stronę Żyrzyna, zostawił za sobą chmurę czarnego dymu. Po naszej interwencji, jego kierowca otrzymał polecenie udania się z nim na stację kontroli

**RADOSŁAW SZCZĘCH**

**N**asz czytelnik film nakręcił w ubiegłym tygodniu na al. Partyzantów w Puławach. Autobus ryckiego PKS jadąc przez rondo turbinowe i dalej w stronę Żyrzyna, zostawił za sobą za dużą chmurę spalin. Jadący za nim kierowca miał akurat włączoną kamerę, więc nagrał całe zdarzenie. Mężczyzna jest zaniepokojony stanem technicznym pojazdu.

– Jak to możliwe, że taki autobus przeszedł przegląd techniczny? Zastawiam się, że on w ogóle był na przeglądzie, czy tylko ktoś zaniósł do podbicia jego dowód rejestracyjny – pisze pan Piotr, zaskoczony autor nagrania.

O sprawę zapytaliśmy w ryckim przedsiębior-



FOT. ALARM 24

stwie. Tam przyznano, że autobus o wskazanych numerach należy do ich floty. To autosan H10, jeden z wielu pojazdów przejętych od upadłego PKS Puławy, który nadal jest użytkowany. Jego przebieg zbliża się do miliona kilometrów, ale jak zapewnia szef serwisu, w ostatnim czasie kierowcy nie zgłaszali z nim żadnych problemów.

– Ten autobus, tak jak pozostałe, przegląd przechodzi dwa razy w roku. Dodatkowo sprawdzamy je co każde 5 tysięcy kilometrów. Zapewniam, że wszystkie nasze autobusy

są dopuszczone do ruchu – mówi Kazimierz Gnyska, kierownik działu technicznego ryckiego PKS-u.

W przypadku wskazanego pojazdu, kolejną wizytę w stacji kontroli miał zaplanowaną na połowę grudnia, ale z uwagi na nasz sygnał, miała zostać przeprowadzona wcześniej. – Nie lekceważymy takich sytuacji. Musimy mieć pewność, że każdy pojazd jest sprawny – dodaje.

Nie chodzi tylko o bezpieczeństwo i ekologię. Przewoźnicy w przypadku kontroli potwierdzającej naruszenie przepisów

**Wszystkie nasze autobusy są dopuszczone do ruchu – przekonuje przedstawiciel PKS Ryki**

muszą liczyć się z konsekwencjami. – Gdy zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że dany pojazd ma niesprawny układ zasilania, co przejawia się m.in. nadmierną emisją spalin, policjant zatrzymuje dowód rejestracyjny pojazdu i kieruje samochód na badania techniczne – mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji. – Za takie wykroczenie grozi mandat do 500 zł – dodaje.

## Najwięcej pójdzie na ocieplenie urzędu

**MARKUSZÓW** W nowym roku wydatki gminy mają wynieść 17 mln zł. Sumę tę niemal w całości pokryją spodziewane dochody. Najważniejszą inwestycją będzie remont siedziby Urzędu Gminy, szkoły i przedszkola. Na wszystkich tych budynkach znajdują się panele fotowoltaiczne. Nie zabraknie też nowego oświetlenia.

Zgodnie z projektem budżetu, planowane dochody to 16,8 mln, a wydatki 17 mln zł. Deficyt władze gminy planują utrzymać na niskim poziomie 245 tys. zł. Wśród najważniejszych wydatków znajduje się oświata, na którą zabezpieczono 4,5 mln zł oraz „rodzina” (m.in. świadczenia wychowawcze), na co przeznaczono niecałe 4,3 mln zł. Również milion złotych mniej pochłonią przyszłoroczne inwestycje, 1,7 mln to koszt administracji (głównie utrzymania urzędu). Na gospodarkę komunalną zaplanowano 1,2 mln zł – niemal połowę mniej ma kosztować pomoc społeczna, a 232 tys. zł to wydatki na kulturę i dziedzictwo narodowe.

Wracając do inwestycji, najdroższa z nich będzie kosztowała blisko 2,6 mln zł, z czego ponad 60 proc. sfinansuje pozyskana już dotacja unijna. Chodzi o ocieplenie siedziby Urzędu Gminy oraz budynku przedszkola, co będzie wiązało się m.in. z montażem nowej elewacji. W ramach tego samego zadania władze planują również wymianę systemu ogrzewania oraz ocieplenie stropu w miejscowej szkole podstawowej (i w sali gimnastycznej). Ponadto, na dachach wszystkich tych budynków zamontowane zostaną panele fotowoltaiczne.

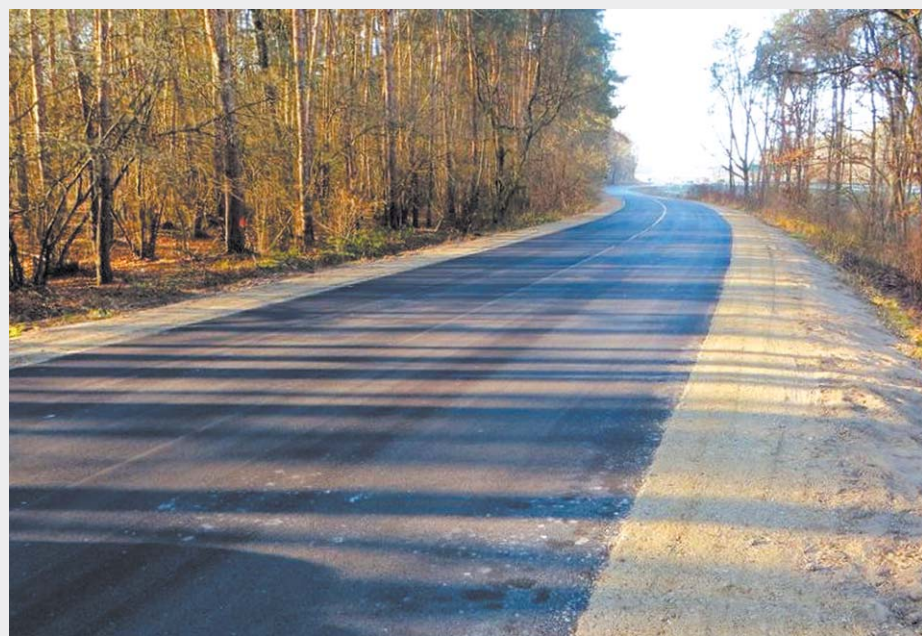
Drugim najdroższym przedsięwzięciem będzie przebudowa 1,3 km drogi w Wólce Kątnej za ok. 650 tys. zł. Tutaj również władze pozyskały zewnętrzne wsparcie (PROW). Pozostałe zadania są już znacznie tańsze. To m.in. odwodnienie wokół Domu Ludowego w Górach (20 tys. zł), oświetlenie boiska w Markuszowie (15 tys. zł), zakup kurtyny wodnej dla placu

zabaw w Markuszowie (12 tys. zł), lamp oświetleniowych w Olszowcu (12,5 tys. zł), a także niewielki remont drogi w Bobowiskach (11 tys. zł).

Z budżetu w zaproponowanym kształcie zadowolony jest wójt Leszek Łuczywek. – Chylę tutaj czoła naszej nowej pani skarbnik, która poświęciła dużo czasu, żeby to wszystko właściwie poukładać. Poza tym cieszę się, że pozyskaliliśmy środki na termomodernizację naszych budynków. Mieliliśmy mało czasu, nie było łatwo, ale się udało. Uważam to za sukces – podkreśla wójt gminy.

Do listy planowanych zadań, pod koniec przyszłego roku być może uda się dopisać jeszcze jedno. Chodzi o wymianę wszystkich starych opraw w latarniach przy gminnych drogach i placach na energooszczędne, LED-owe. Urzędnicy złożyli już stosowny wniosek i liczą na zdobycie finansowego wsparcia. Czy się uda, dowiemy się w drugiej połowie 2020 roku.

**RADOSŁAW SZCZĘCH**



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PUŁAWACH

## Z Młynek do S12 już pojedziemy po równym

**GMINA KOŃSKOWOLA** Zakończyła się już przebudowa drogi powiatowej łączącej Młynek z węzłem Puławy-Wschód na ekspresowej S12. Dzięki przebudowie, droga została poszerzona, zyskała utwardzone kruszywem pobocza, jak również nową warstwę

asfaltu. Z tego połączenia korzystają m.in. pracownicy dojeżdżający z gminy Końskowola do Zakładów Azotowych „Puławy”. Łączna długość wyremontowanego fragmentu to 1505 metrów. Za roboty odpowiadała kraśnicka firma PBI Infrastruktura,

która zainkasowała za to zadanie ponad 1,15 mln zł. Mimo że droga należy do powiatu, jej przebudowa nie odbyłaby się bez pomocy finansowej ze strony gminy Końskowola. Lokalny samorząd przekazał na ten cel ponad 575 tys. zł, a więc połowę kosztów. **RS**



**BIEG** Sportowcy amatorzy z całego województwa wzięli udział w czwartym, charytatywnym Biegu Mikołajów. Zawodnicy w czerwonych czapkach pokonali 7 kilometrów, ale jak podkreślają - ważniejsze od wyniku sportowego jest niesienie pomocy osobom potrzebującym.

Wydarzenie organizowane przez fundację BezMiar przyciąga rzeszę miłośników biegania (oraz nordic walking), którzy w przedświątecznym okresie chcą dobrze się bawić, a przy okazji wesprzeć osoby potrzebujące. Zawodnicy, zgodnie z nazwą biegów, przebijają się za świętych Mikołajów. Większość zakłada jedynie czerwone czapki, ale nie brakuje również sportowców w pełnym, mikołajowym rynsztunku.

– Ja biegam tylko i wyłącznie w pełnym stroju. Jak być Mikołajem to na całego. Normalnie pobiegać sobie



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

można zawsze, ale dzisiaj jest wyjątkowa okazja. Poza tym tak jest śmieszniej i zabawniej – mówi Maciej z Puław, jeden ze stałych uczestników imprezy. – Poza tym to, że pomagać to rewelacyjny pomysł, szczególnie w tym świątecznym okresie – dodaje.

Konwencja biegów podobą się także zawodnikom z Opola Lubelskiego, którzy do Puław przejeżdżają co roku. – Ta idea jest szczytna. To super, że możemy dbać o swoją kondycję fizyczną, a przy okazji pomagać potrzebującym, bezdomnym – mówiła tuż przed startem

Trasa biegu głównego liczyła 7 kilometrów

Justyna, która w mikołajowych zawodach bierze udział wspólnie z grupą przyjaciół. Pytana o sportowe cele, podkreśla, że w tej imprezie nie chodzi o wynik. – Dzisiaj biegamy

dla przyjemności – przyznaje.

Uczestników przyciąga jednak nie tylko charytatywność imprezy, ale także jej świąteczna atmosfera. Tuż przed startem prowadzona jest dynamiczna rozgrzewka, z głośników gra muzyka, wszystkich łączą czerwone stroje, a uroku dodaje samo miasto - trasa biegnąca m.in. malowniczymi zakątkami osady pałacowo-parkowej rodu Czartoryskich. – Wszyscy są kolorowo ubrani. Jednoczą się, by wspólnie biegać i pomagać. Jest naprawdę fajnie, sympatycznie. Bardzo mi się to podoba – mówi Małgorzata Socha z Puław, uczestniczka marszu nordic walking.

Żywność, którą podawali sportowcy, trafi do schroniska dla bezdomnych mężczyzn im. św. Brata Alberta przy ul. Rybackiej w Puławach.

RADOSŁAW SZCZĘCH

## Listy czytelników

### Szanowny Panie! Przepraszam

W tym samym numerze tygodnika „Teraz Puławy” z dnia 6 grudnia 2019 r. ukazał się artykuł „Radni nie pozwolili podnieść podatków” i mój felieton „Burzliwa narada”. Artykuł kończę zdaniem, cyt. „Co na to radny senior pan Ignacy Czeżyk, wieloletni samorządowiec, znakomity erudyta (serio)? Milczy! I co? I to jest najbardziej żałosne”. W artykule, o którym mowa powyżej, pan radny zabiera głos i wyraźnie wspiera prezydenta pana Pawła Maja, a w głosowaniu głosuje przeciw swojemu ugrupowaniu. O przebiegu sesji RM poinformował mnie mój znajomy, który w tym czasie był na sali obrad. Natomiast o tym, że radny pan Ignacy Czeżyk wypowiedział się w sprawie i stanął po stronie prezydenta nie wspomniał. Za użycie w zdaniu wyrazu „Milczy” – jeszcze raz, bardzo przepraszam pana radnego Ignacego Czeżyka. Z poważaniem

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

## Repertuar kin

### KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

**Piątek, 13 grudnia**

Kraina Łodu 2, animowany/ przygodowy, godz. 14  
Last Christmas, komedia/ romantyczny, godz. 18  
Proceder, dramat, godz. 20.15  
Śnieżna paczka, animowany, godz. 16.15

**Sobota, 14 grudnia**

Kraina Łodu 2, animowany/ przygodowy, godz. 14

Last Christmas, komedia/ romantyczny, godz. 18  
Proceder, dramat, godz. 20.15

Śnieżna paczka, animowany, godz. 12, 16.15

**Niedziela, 15 grudnia**

Kraina Łodu 2, animowany/ przygodowy, godz. 14  
Last Christmas, komedia/ romantyczny, godz. 18  
Proceder, dramat, godz. 20.15

Śnieżna paczka, animowany, godz. 12, 16.15

**Poniedziałek, 16 grudnia**

Kraina Łodu 2, animowany/ przygodowy, godz. 14  
Last Christmas, komedia/ romantyczny, godz. 18  
Proceder, dramat, godz. 20.15  
Śnieżna paczka, animowany, godz. 16.15

**Wtorek, 17 grudnia**

Kraina Łodu 2, animowany/

przygodowy, godz. 14  
Last Christmas, komedia/ romantyczny, godz. 18  
Proceder, dramat, godz. 20.15  
Śnieżna paczka, animowany, godz. 16.15  
**Środa, 18 grudnia**  
Kraina Łodu 2, animowany/ przygodowy, godz. 14  
Last Christmas, komedia/ romantyczny, godz. 18  
Proceder, dramat, godz. 20.15

Śnieżna paczka, animowany, godz. 16.15  
**Czwartek, 19 grudnia**  
Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie dubbing, przygodowy/sci-fi, godz. 11, 14, 17  
Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie napisy, przygodowy/sci-fi, godz. 20

### KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

**Piątek, 13 grudnia**

Był sobie pies 2, przygodowy, godz. 15  
Irlandczyk, gangsterski, godz. 17  
**Sobota, 14 grudnia**  
Był sobie pies 2, przygodowy, godz. 15  
Irlandczyk, gangsterski, godz. 17  
**Niedziela, 15 grudnia**  
Był sobie pies 2, przygodowy, godz. 15  
Irlandczyk, gangsterski, godz. 17

## Zapowiedzi imprez i wydarzeń

### PUŁAWY

**OPERETKI CZAR** W piątek, 13 grudnia o godz. 18 w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) odbędzie się koncert „Operetki Czar” w wykonaniu duetu Operetki Śląskiej. Wstęp: 30 zł.

W programie koncertu znajdą się popularne arie i duety z operetek i musicali m.in. „Wiedeńska Krew”, „Księżniczka Czardasa”, „Ptasznik z Tyrolu” czy „Wesoła Wdówka”. Nie zabraknie także kilku muzycznych, przedświątecznych niespodzianek.

Duet tworzą koncertujący w kraju i za granicą: Ewa Mierzyńska – sopran i Andrzej Smogór – baryton. Całość uświetni akompaniujący na fortepianie Adam Mazon.



**KIERMASZ BOŻONARODZENIOWY I WARSZTATY** Przez trzy dni potrwą w Puławach wielki Kiermasz Bożonarodzeniowy Klubu Twórców Ludowych. Podobnie jak w poprzednich latach odwiedzający znajdą na kiermaszu najpiękniejsze rękodzieło stworzone przez

lokalnych artystów. W tym roku kiermasz odbędzie się w dniach 14-16 grudnia na placu przed Domem Chemika.

Na kiermaszu znajdziemy ozdoby bożonarodzeniowe i kartki świąteczne autorstwa członków Klubu Twórców Ludowych. – Te przepiękne i bardzo oryginalne rękodzieła mogą być miłym prezentem dla najbliższych lub ozdobić bożonarodzeniowe choinki i świąteczne stoły – zachęcają organizatorzy.

Nie zabraknie dodatkowych atrakcji. W ramach kiermaszu zaplanowano warsztaty z tradycyjnych ozdób choinkowych dla szkół. Zapisy pod numerem tel. 81 887-96-01.



**KONCERT ANNY ŚWIĄTCZAK** 14 grudnia o godz. 18 w Kościele Chrześcijan Baptystów (ul. Partyzantów 46) zaśpiewa

Anna Świątczak. Artystka wystąpi z zespołem.

Anna Świątczak jest polską piosenkarką i prezenterką telewizyjną. W latach 2003-2010 była wokalistką zespołu Ich Troje. Od 2009 roku realizuje solową karierę, wydając płytę „Aniqa”. W 2016 roku ze Społecznością Chrześcijańska Południe nagrała płytę „Mińska LIFE”.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.



**WIGILIA MIEJSKA** Prezydent i Rada Miasta Puławy zapraszają mieszkańców na XIII Wigilię Miejską, która w tym roku odbędzie się 15 grudnia o godz. 14 na Placu Chopina. Obchody rozpoczną się wspólnym kołędowaniem mieszkańców z zespołami z puławskich szkół. Będzie przekazanie Betlejemskiego Światła Pokoju oraz wspólne życzenia i dzielenie się opłatkiem. Nie zabraknie wigilijnego poczęstunku.

Wigilię uświetni występ Puławskiej Orkiestry Dętej. Wydarzenie poprzedzi kiermasz świąteczny rozpoczy-

nający się od godz. 13.30, z którego dochód będzie przeznaczony na Puławskie Hospicjum.



### KAZIMIERZ DOLNY

**KIERMASZ OLGI POLIKOWSKIEJ** Bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym zaprasza na koncert Olgi Polikowskiej, który odbędzie się 14 grudnia o godz. 20.

Olga Polikowska – wokalistka i autorka tekstów, przez dziennikarzy i krytyków muzycznych okrzyknięta debiutem roku 2018. Występowała na największych festiwalach muzycznych w kraju, m.in. Enea Spring Break Festival w Poznaniu, występ na Sofar Sounds Warsaw.

Muzyka, którą prezentuje artystka to elektroniczne brzmienia, przeplatane subtelnym kobiecym wokalem

– porównywalne do twórczości Jessie Ware.

Bilety na wydarzenie kosztują 30 zł.



**RAJD MIKOŁAJKOWY** Przed nami rajd mikołajkowy organizowany przez Zakładowy Oddział PTTK. Zbiórka uczestników o godz. 9.10 przyстанek MZK. ul. Wojska Polskiego w Puławach. Odjazd podmiejskim autobusem nr 12 w stronę Bochoćnicy o godz. 9.15. W Bochoćnicy 9.45.

Trasa rajdu: Parchatka przez wawozy ok. 11-14 km. Zapisy do 14 grudnia prowadzi Artur Pomykała mailowo pomykalak@wp.pl.

### NAŁĘCZÓW

**KONCERT GRZEGORZA PACZKOWSKIEGO** Kawiarnia Lipowa w Nałęczowie (ul. Lipowa 43) zaprasza na koncert Grzegorza Paczkowskiego promujący płytę „Znak Niepokoju”. Wydarzenie odbędzie się 14 grudnia o godz. 19.30.

Grzegorz Paczkowski jest wykonawcą z nurtu piosenki autorskiej, stylistycznie nawiązującym do poezji

śpiewanej. Występuje od 2009 roku i ma na koncie wiele występów w domach kultury, klubach studenckich, klubokawiarniach, szkołach, muzeach czy bibliotekach.

Wstęp: 25 zł.

**KIERMASZ ŚWIĄTECZNY** 15 grudnia o godz. 10 na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury rozpocznie się Świąteczny Kiermasz Produktów Lokalnych.

Lokalna Grupa Działania Zielony Pierścień i NOK Nałęczów jak co roku zapraszają do udziału w tym wyjątkowym jarmarku. W programie prezentacja, degustacja i sprzedaż produktów lokalnych i tradycyjnych - spożywczych i rękodzieła lokalnego, także nawiązujących do tradycji Świąt Bożego Narodzenia.

Tradycyjnie nie zabraknie również występów artystycznych. Podczas kiermaszu zaśpiewają m.in. Kapela Nałęczowska i dzieci ze Studia Muzyki Rozrywkowej Anety Dąbskiej.



DAMIAN DRABIK



# Szykujemy święta



FOT. MALGOSIA SULISZ

Na wigilijnym stole barszcz czerwony musi być. Co do barszczu? Mogą być kolduny. Ale także można podać czysty barszcz z ciasteczkami serowymi czy słonymi paluszkami z kminkiem. Zamiast barszczu można podać grzybową a nawet kapuśniak na suszonych grzybach.

WALDEMAR SULISZ

**Z**aczynamy od barszczu. Wyśmienity barszcz ze zdjęcia jedliśmy w restauracji „Lubinowe wzgórze”. Mamy dla was dwa przepisy.

## Czerwony barszcz z chrzanem i miodem

**Składniki:** pół kg buraków, 2 marchewki, 1 pietruszka, pół selera korzeniowego, 1 średni por, 2 cebule, 8 dag suszonych prawdziwków, sok z połowy cytryny, 2 ząbki czosnku, 1 łyżeczka świeżego chrzanu, 2 listki laurowe, po 3 ziarna pieprzu i ziela angielskiego, sól, cukier albo miód, kwas buraczany.

**Wykonanie:** buraki obrać, umyć i pokroić w plastry. Cebule obrać i przekroić. Warzywa oczyścić i opłukać. Wszystkie warzywa wło-

żyć do garnka i zalać wodą. Dodać przyprawy, posolić i gotować na małym ogniu 30 min. Grzyby umyć, namoczyć na 8 godz. i gotować do miękkości w wodzie, w której się moczyły. Gdy grzyby i warzywa będą miękkie przecedzić oba wywary i połączyć. Dodać kwas buraczany w proporcji 1:1. Barszcz podgrzać, doprawić sokiem z cytryny, solą i pieprzem oraz cukrem lub miodem. Tuż przed podaniem dodać chrzan i zmiażdżony czosnek. Podawać z uszkami.

## Barszczyk czerwony z koldunami

**Składniki:** na barszczyk. 2 kg buraków, majeranek, sól, pieprz, sól, cukier, przyprawa warzywna, ocet, czosnek. Na kolduny: 50 dag pieczarek, 1 główka czosnku, 1 cebula, sól, pieprz.

**Wykonanie:** obrać buraki, pokroić w kawałki, posypać solą i cukrem, przyprawą. Odstawić na kilka godzin. Zalać 2 litrami wody, zagotować, zakwasić octem lub sokiem z cytryny. Po kilku godzinach odcedzić barszcz, doprawić pieprzem, majerankiem i świeżym czosnkiem do smaku.

**Kolduny.** Wszystkie składniki zmielić, doprawić solą, pieprzem, majerankiem. Formować na małe kuleczki, zawinąć w ciasto pierogowe. Gotować. Włożyć kolduny do

bulionówek. Zalać gorącym barszczykiem.

## Ciasteczka cebulowe

**Składniki:** 60 dag mąki, 25 dag margaryny, 2 duże cebule, łyżka suchego maku, łyżeczka octu, sól

**Wykonanie:** oziębioną margarynę zetrzeć na dużych oczkach tarki, a cebulę na drobnych. Wszystkie składniki ciasta połączyć i szybko zagnieść. Rozwałkować je na stolnicy niezbyt grubo posypanej mąką. Kieliszkiem do wina wyciąć krążki, ułożyć na posmarowanej tłuszczem blaszce, każdy kilkakrotnie nakłuć widelcem. Piec 15-20 minut w dobrze nagrzanym piekarniku. Doskonałe na przekąskę do białego wytrawnego wina lub jako dodatek do czystych zup.

## Ser owczy do barszczu

Skąd owczy ser na Lubelszczyźnie? Marta Denys, autor przewodników po Lublinie. Zakochana w przeszłości swojego miasta. Za króla Władysława Jagiełły na naszych stołach zaczęły być modne małdrzyki. Ciasta na podobieństwo serników pieczone. Za Mikołaja zaś Reja, autora „Żywota człowieka pocziwego”, jakże smacznie związanego z Lublinem i Lubelszczyzną nowością – może nie na wszystkich

stołach, był bundz. Ser owczy, wyrabiany w jego włościach w Siennicy Różanej przez sporowadzonych tam przez poetę pasterzy. Dziś bunc kupimy w sklepie, pokrojony w kostkę nada barszczykowi nieprawdopodobny smak.

## Słone paluszki z kminkiem

**Składniki:** 1 kg mąki, 5 dag drożdży, 3 żółtka, kostka margaryny, łyżeczka proszku do pieczenia, 5 łyżek kwaśnej śmietany, kminek lub mak, sól.

**Wykonanie:** drożdże rozpuścić w śmietanie. Mąkę i tłuszcz posiekać, dodać żółtka, drożdże i sól. Wyrobić ciasto. Odstawić, by wyrosło. Następnie odrywać po kawałku i formować krótkie cienkie wałeczki. Ułożyć je na blasze posmarowanej tłuszczem i posypanej mąką. Posmarować rozkłodonym białkiem i posypać kminkiem lub makiem. Wstawić do piekarnika nagrzanego do 190-200°C. Upiec na jasnożółty kolor. Podawać do czystych zup lub na przekąskę do piwa. (100 g - 390 kcal).

## A może zupa grzybowa z knyszami

**Składniki:** 5 dag suszonych grzybów, 1 mała porcja włoszczyzny bez kapusty, 1 cebula (10 dag), 3 łyżki

masła, 1 liść laurowy, 8 ziaren pieprzu ziarnistego, 3 ziarna ziela angielskiego, 1 łyżeczka soku z cytryny, 2 kostki warzywno-grzybowe, 2 łyżki natki pietruszki, sól, pieprz.

**Wykonanie:** grzyby umyć i moczyć w wodzie 3-4 godziny. Włoszczyznę oczyścić i opłukać. Cebulę obrać, drobno pokroić i zeszklić na 2 łyżkach masła. Grzyby i włoszczyznę zalać 5 szklankami wody, dodać cebulę, kostki grzybowe oraz przyprawy i gotować 30 min, a następnie przecedzić. Przyprawić solą, pieprzem i sokiem z cytryny, dodać resztę masła i wymieszać. Przed podaniem posypać natką. Podawać z knyszami. Zrobić ciasto z 2 szklanek mąki pszennej, 3 dag drożdży, 2 jajek, 3 łyżek masła, mleka, cukru i soli. Rozwałkować, wykroić kwadraty. 30 dag grzybów mrożonych przesmażyć z 1 cebulą, doprawić solą z pieprzem, udusić, dodać bułkę tartą. Nakładać wystudzony farsz na ciasto, zlepić przeciwległe rogi, posmarować żółtkiem i piec 30 minut w temperaturze 180 stopni Celsjusza.

## Wigiliny kapuśniak księdza proboszcza

**Składniki:** 25 dag kiszonej kapusty, 10 dag suszonych grzybów, 1,5 litra wody, 3 cebule, pół szklanki oleju, pół szklanki pęczaku.

**Za króla Władysława Jagiełły na naszych stołach zaczęły być modne małdrzyki. Ciasta na podobieństwo serników pieczone. Małdrzyki podawano także do barszczu**

**Wykonanie:** grzyby namoczyć na noc. Cebule posiekać i usmażyć na oleju. Dodać posiekaną kapustę. Dusić, aż będzie miękka. Zalać wodą. Dodać grzyby. Razem z wodą, w której się moczyły. Rzucić pęczak. Gdy kapuśniak dojdzie, zaprawić na talerzu olejem. Duża porcja grzybów sprawia, że kapuśniak księdza proboszcza ma niezrównany smak. I dobrze zaostrza apetyt.

## Na koniec forszmak z grzybów i śledzi

**Składniki:** 25 dag solonych grzybów, 25 dag filetów śledziowych, 3 słodkie cebule, olej lniany, sól, pieprz, szczyptor.

**Wykonanie:** na desce posiekać tasakiem grzyby, śledzie i cebule. Skropić olejem. Doprawić solą z pieprzem. Dobrze wymieszać. Ułożyć w miskach. Ozdobić świeżo skrojonym szczyptorkiem. Jeszcze raz skropić olejem. Niech forszmak postoi pół godziny.



PGNIG SUPERLIGA  
MĘŻCZYZN

**15. kolejka:** MMTS Kwidzyn – Chrobry Głogów 25:26 • Torus Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy 25:26 • PGE VIVE Kielce – Sandra Spa Pogoń Szczecin 45:28 • Energa MKS Kalisz – SPR Stal Mielec 26:20 • KPR Gwardia Opole – NMC Górnik Zabrze 19:20 • Zagłębie Lubin – Grupa Azoty Tarnów 28:26 • Orlen Wisła Płock – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 35:22. **16. kolejka:** Azoty Puławy – MMTS Kwidzyn 35:27 • Górnik Zabrze – PGE VIVE Kielce 27:37 • Sandra SPA Pogoń Szczecin – Energa MKS Kalisz 22:19 • Chrobry Głogów – Zagłębie Lubin 26:26, 3:5 po rzutach karnych • Stal Mielec – Orlen Wisła Płock 22:36 • Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Torus Wybrzeże Gdańsk 32:29 • Grupa Azoty Tarnów – KPR Gwardia Opole 31:26.

|                   |    |    |         |
|-------------------|----|----|---------|
| 1. Orlen          | 16 | 48 | 487-340 |
| 2. Vive           | 16 | 45 | 581-394 |
| 3. Górnik         | 16 | 39 | 457-405 |
| 4. Azoty          | 16 | 31 | 468-425 |
| 5. Kalisz         | 16 | 27 | 422-429 |
| 6. Gwardia        | 16 | 26 | 439-437 |
| 7. Pogoń          | 16 | 24 | 420-453 |
| 8. Zagłębie       | 16 | 23 | 424-450 |
| 9. Wybrzeże       | 16 | 17 | 400-455 |
| 10. Chrobry       | 16 | 15 | 416-456 |
| 11. Piotrkowianin | 16 | 12 | 435-470 |
| 12. MMTS          | 16 | 12 | 390-447 |
| 13. Tarnów        | 16 | 11 | 391-478 |
| 14. Stal          | 16 | 6  | 386-477 |

**13 grudnia:** Orlen Wisła – Pogoń • PGE Vive – Gwardia • Kalisz – Górnik. **14 grudnia:** Wybrzeże – Stal • Chrobry – Tarnów • Zagłębie – Azoty. **15 grudnia:** MMTS – Piotrkowianin.

## NAJLEPSI STRZELCY

**96 bramek** – Mateusz Wróbel (Torus Wybrzeże Gdańsk) • **94 bramki** – Patryk Mauer (Gwardia Opole) • **80 bramek** – Antoni Łangowski (Azoty Puławy) • **77 bramek** – Jakub Kowalik (Grupa Azoty Tarnów) • **76 bramek** – Angel Perez Fernandez (PGE Vive Kielce) • **75 bramek** – Piotr Rybski (Sandra Spa Pogoń Szczecin), Szymon Sićko (Górnik Zabrze) • **70 bramek** – Arakdiusz Moryto (PGE Vive Kielce) • **68 bramek** – Lovro Mihic (Orlen Wisła Płock) • **64 bramki** – Blaz Janc (PGE Vive Kielce).

# Nerwy w sobotę, ale w środę już dominacja

**PIŁKA RĘCZNA** W sobotę kibice Azotów Puławy najedli się sporo strachu. Szczęśliwie ich pupile przywieźli jednak trzy punkty z Gdańska. W środę przy okazji domowego starcia z MMTS Kwidzyn nie było już żadnych wątpliwości, że lepsza była drużyna Michała Skórskiego

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W końcówce roku celem Azotów jest poprawienie swojej pozycji w tabeli. Wydawało się, że te plany wezmą w łeb przy okazji sobotniego pojedynku z Torus Wybrzeżem. Pierwsze fragmenty spotkania nie układały się po myśli gości. Szybko było 3:1 dla Wybrzeża, a po 18 minutach 10:7. Na szczęście puławianie odpowiedzieli dwoma bramkami, a w samej końcówce na 12:12 wyrównał Michał Skwierawski. Ostatnie słowo należało jednak do miejscowych, którzy z rzutu karnego trafili na 13:12 i skromną zaliczkę zabrali na przerwę.

Druga odsłona? Jeszcze większe tarapaty Azotów. Gospodarze błyskawicznie odskoczyli na trzy bramki, a na kwadrans przed zakończeniem zawodów wydawało się, że jest „pozamiatane”. Michał Szyba i jego koledzy przegrywali już 17:23. Czasu na odrabianie strat też za wiele nie było. Ekipa z Puław pokazała jednak klasę. Rywale zaliczyli już tylko dwa trafienia. A goście? Aż dziewięć. Po pięciu minutach tablica wyników



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

wskazywała rezultat 23:22, a po chwili to podopieczni trenera Skórskiego objęli prowadzenie. Przy kolejnym remisie 25:25 zwycięski rzut oddał Jakub Moryń i zapewnił swojej drużynie bardzo cenne punkty.

Zupełnie inny przebieg miał środowy mecz z MMTS. Praktycznie od początku do końca miejscowi kontrolowali sytuację na boisku. Po 10 minutach było 6:3, a w kolejnych fragmentach dystans między obiema ekipami tylko się powiększał. Już na półmetku rywalizacji zrobiło się bezpiecznie – 18:11. A w drugiej połowie jedyną niewiadomą były tak naprawdę rozmiary

zwycięstwa Azotów. Skończyło się wynikiem 35:27.

– Na pewno to było trudne spotkanie, bo MMTS to poukładana drużyna zarówno w ataku, jak i w obronie. Pierwsza połowa była bardzo nerwowa z obu stron. Cieszę się z wielu fragmentów, kiedy bardzo dobrze graliśmy w obronie. To zaczyna być nasz mocny punkt. Znowu gorzej było jednak w ataku, bo ponownie przestrzeliśmy w kilku dogodnych sytuacjach. W ofensywie zaczynamy się jednak rozumieć i wszystko wychodzi nam coraz lepiej. Mamy coraz więcej możliwości w obronie i z tego cieszę się przede wszystkim

– ocenia środowe zawody trener Michał Skórski.

W sobotę Azoty na konie 2019 roku zmierzają się w Lubinie z tamtejszym Zagłębiem. Mecz rozpocznie się o godz. 19. – Zawsze chcę się, żeby było jeszcze lepiej. I w weekend postaramy się, żeby nasz występ właśnie taki był. Na razie cieszymy się jednak dobrym meczem z MMTS – dodaje szkoleniowiec ekipy z Puław.

## Azoty Puławy – MMTS Kwidzyn 35:27 (18:11)

**Azoty:** Bogdanow, Koszowy – Dawydzik 6, Rogulski 5, Podsiadło 4, Łangowski 3, Przybylski 3, Kowalczyk 3, Gumiński 3, Seroka 3, Moryń 2, Skwierawski 1, Jarosiewicz 1, Adamczuk 1, Jarosiewicz 1, Szyba.

## Piłkarze Azotów chcą zakończyć 2019 rok serią trzech wygranych

**MMTS:** Dudek, Szczecina, Matłega – Orzechowski 5, Peret 5, Adamski 5, Grzenkiewicz 3, Kutyla 3, Kryński 2, Potoczny 2, Biegaj 1, Landzwojczak 1, Krieger, Guzewicz, Ossowski.

## Torus Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy 25:26 (13:12)

**Wybrzeże:** Kiepułski, Chmieliński – Wróbel 9, Oliveira 6, Komarzewski 5, Prymlewicz 2, Pieczonka 1, Bednarek 1, Janikowski 1, Powarzyński, Papaj, Sulej.

**Azoty:** Bogdanow, Koszowy – Łangowski 5, Dawydzik 4, Gumiński 4, Przybylski 3, Szyba 3, Skwierawski 2, Moryń 2, Rogulski 1, Kowalczyk 1, Jarosiewicz 1, Podsiadło, Grzelak, Kasprzak, Seroka.

# Wisła żegna się z czterema piłkarzami

**PIŁKA NOŻNA** Znamy już plan przygotowań Wisły Puławy do rundy wiosennej. Treningi Duma Powiśla wznowi 7 stycznia. Są też pierwsze przymiarki transferowe. Wszystko wskazuje na to, że z klubu odejdzie czterech zawodników

**P**odopieczni trenera Mariusza Pawlaka w zimie zagrają dziewięć meczów kontrolnych. Jest kilku ciekawych. Wprowadzenie będzie delikatne, bo w pierwszym sparingu Wisła zmierzy się ze swoimi rezerwami, które występują w lubelskiej klasie okręgowej. To spotkanie zaplanowano na 22 stycznia. Poprzeczka pójdzie zdecydowanie do góry trzy dni później, kiedy rywalem

ekipy z Puław będzie Radomiak Radom. Później nie zabraknie pojedynków z ligowymi rywalami oraz czołowym klubem z lubelskiej IV ligi: Chelmską Chelmem (29 stycznia), Stalą Kraśnik (1 lutego), Tomaszów Lubelski (8 lutego), Orletemi Spomlek Radzyń Podlaski (15 lutego) i Motorem Lublin (22 lutego).

Na koniec przygotowań puławian czeka jeszcze dwumecz z Prochem Pionki i Powiślakiem Końskowola (oba odbędą się 29 lutego). Runda wiosenna ma wystartować w weekend 7-8 marca. Na dzień dobry Duma Powiśla zagra u siebie z Sokołem Sieniawa. Później będą dwa wyjazdy. Najpierw do Chelma, a następnie do Tarnobrzega.

Jeżeli chodzi o plotki transferowe, to więcej wia-

domo na temat piłkarzy, którzy opuszczą drużynę trenera Pawlaka. Kontrakt skończył się Piotrowi Zmorzyńskiemu. Popularny „Bulwa” zdążył już nawet wystąpić w meczu dla zawodników testowanych w koszulce drugoligowej Stali Stalowa Wola. Wpisał się zresztą na listę strzelców i ogólnie pokazał się z dobrej strony. A to oznacza, że bardzo szybko może znaleźć nowego pracodawcę i zakotwiczyć w „Stalówce”. Zmorzyński w tym sezonie zagrał w 16 spotkaniach ligowych i strzelił tylko jedną bramkę. W sumie w koszulce Wisły wystąpił w 62 meczach i zaliczył w nich trzy trafienia.

Mówi się, że na poszukiwania innych drużyn będą musieli wybrać się także: Konrad Szczotka, Piotr Rogala, a także Krystian Żelisko. Ten pierwszy w sumie

zagrał 10 razy w lidze, ale uzbierał na boisku ledwie około 160 minut. Dwa razy więcej na murawie pojawił się Żelisko i zdobył jednego gola. Z kolei Rogala trafił do Puław, żeby wypełnić lukę po kontuzjowanym Pielachu. Dopiero po powrocie do gry kapitana defensywa Wisły zaczęła jednak funkcjonować znacznie lepiej.

Niewykluczone, że w rubryce przybyli będzie można za to wpisać doświadczonego Tomasza Brzyskiego. „Brzytwa” jest w trakcie rozwiązywania umowy z Motorem Lublin i mówi się, że jego kolejnym klubem będzie właśnie Wisła.

(ŁUKISZ)

Krystian Puton i jego koledzy rozegrają w lidze dziewięć meczów kontrolnych



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



DZIEJE PUŁAW (71)

# Romanse Księżnej Izabeli (3)

**Adam Kazimierz Czartoryski****Izabela z Flemingów Czartoryska****Armand – Louis de Luzin**

Jesienią 1772 r. do Londynu, gdzie przybywała księżna Izabela z Flemingów Czartoryska, przyjechał mąż, książę Adam Kazimierz Czartoryski. Zastał żonę cierpiącą, głównie z powodu samotności. Odwiedzał ją wprawdzie książę Mikołaj Wasiliewicz Repnin, ale człowiek ten stawał jej się coraz bardziej obcy. Zamykała się więc w domu pod pozorem choroby.

Przyjazd męża wprowadził nieco ożywienia, które szybko minęło. Adam Kazimierz zajmował się swoimi sprawami. Po jakimś czasie zorientował się, że Izabela potrzebuje jego towarzystwa. Jej nastroje zmieniały się. Prosiła, że wrócić do kraju, to znów wyznawała, że nie przeżyje tej drogi. Adam Kazimierz postanowił zapewnić żonie więcej rozrywek.

Pewnego dnia dobrane grono spotkało się, w jednym z najbardziej wytworzonych salonów Londynu, u Lady Harrington. Przybył tam między innymi Andrien Louis de Bonniere de Sounasta, hrabia de Guines – ambasador Francji w Londynie, zabiegający zresztą o względy księżnej Izabeli. Ambasador przedstawił księżnej swego przyjaciela: diuk Armand – Louis de Lauzun. Wyjaśnijmy, że „diuk” był najwyższym tytułem arystokratów we Włoszech i Francji – książąt nie pochodzących z królewskiego rodu. Przyjaciół ambasadora podczas poprzedniego pobytu w Londynie dał się poznać, jako niezwykły zdobywca serc niewieścich. Nosił jedno z najbardziej znamienitych we Francji nazwisk, a tytuł książęcy odziedziczył po ojcu – przyjacielu Ludwika XV i pani de Pompadour. Był żonaty, z woli ojca, z bardzo bogatą Amelią de Boufflers, którą

traktował przyjaźnie, która zdradzała na potęgę.

...

Pierwsze wrażenie diuka na widok Czartoryskiej tak oto opisuje Maria Dernałowicz w książce „Portret Familii”:

„Spotkałem tam wiele dawnych znajomych. Do pokoju weszła dama lepiej ubrana i uczesana, niż są zazwyczaj Angielki. Spytałem się, kim jest; odpowiedziano mi, że to księżna Czartoryska. Kibic niewysoka, lecz doskonała, najpiękniejsze oczy, włosy i zęby, prześliczna nóżka, miła, choć usłana śladami po ospie twarz, łagodny sposób bycia i niepowtarzalny wdzięk w każdym ruchu; pani Czartoryska była żywym dowodem, że można być uroczą nie będąc piękną. Dowiedziałem się, że jej kochankiem był Rosjanin, książę Repnin, człowiek bardzo dystygowany i zasłużony, były ambasador w Warszawie. Ubóstwiał księżnę, rzucił wszystko, by jechać za nią i całkowicie jej się poświęcić. Księżna wydała mi się wesółą, miłą i pełną kokieterii, ale gdyby mi ktoś wtedy powiedział, że wywrze tak wielki wpływ na moje życie – byłbym ogromnie zdumiony”.

Następne spotkanie Izabeli z diukiem de Lauzun miało miejsce kilka miesięcy później. Okazją było przyjęcie wydane przez hrabiego de Guines. I tym razem księżna wywarła na diuku wielkie wrażenie. Dowiedział się, że wyjeżdża z Londynu. Rozłąka ta była nie do zniesienia. Usłyszał również, że księżna do Calais jedzie sama i bardzo obawia się tej samotnej podróży. Zaoferował swoje towarzystwo. Izabela była

wdzięczna, ale wyraziła obawę, że wspólna podróż może wydać się niestosowna. Jednak zebrane damy poparły ofertę diuka.

Na drugi dzień de Lauzun złożył wizytę księżnej generałowej, ponowił propozycję i został przyjęty. Uczestniczył w kilku wizytach pożegnalnych i był świadkiem żali londyńskich dam z powodu wyjazdu księżnej. Kiedy, zgodnie z umową, po paru godzinach przyjechał po Izabelę, dowiedział się, że księżna źle się czuje i nikogo nie przyjmuje. Ponownie był u niej po paru dniach. Dowiedział się jednak, że Izabela Czartoryska opuściła Londyn. Ruszył za nią.

Jakie było ich spotkanie? Odwołajmy się ponownie do opisu dokonanego przez Marię Dernałowicz:

„Nigdy, ani przedtem, ani potem, nie przeżył uczuć tak gwałtownych. Przyzwyczajony do łatwych, choć czasem niebezpiecznych w skutkach sukcesów jechał teraz za ukochaną nie wiedząc, jak zostanie przyjęty. Zaiste, była mistrzynią utrzymywania go w ciągłej niepewności; gdy ją wreszcie dogonił, nie taila swej miłości, lecz spiętrzyła tyle dzielących ich przeszkód – wdzięczność dla księcia Mikołaja Wasiliewicza (Repnina – przyp. A.T.), który wszystko dla niej poświęcił, swój honor i kobiecą uczciwość – że tonął w rozpacz”.

W Spa spotkali się: Izabela Czartoryska, Armand – Louis de Lauzun oraz hrabia Ksawery Branicki – zaprzyjaźniony z królem jego wysłannik do Francji, w celu uzyskania na wersalskim dworze pomocy przeciw mocarstwu grabiącym ziemie Rzeczypospolitej. Misja nie powiodła się. Branicki musiał wracać do kraju. Czyli to bez pośpiechu.

Kolejnym celem wspólnej podróży była Haga. Izabela zachorowała. Będąc sam na sam z diukiem powtarzała; „jestem wszystkim, co pozostało na ziemi księciu Repninowi”. Wracając w opowieściach do młodości, zamążpójścia, opowiadała o miłości króla, o zagrożeniu dla swojej rodziny i wreszcie o ogromnej pomocy udzielonej Czartoryskim przez Repnina. Ponieważ stan księżnej pogarszał się z dnia na dzień, zapadła w swego rodzaju letarg, często mówiła o śmierci – Lauzun zwrócił się o poradę do lekarza. Jego interwencja okazała się zbędną. Izabela wracała do zdrowia.

W drodze do Brukseli Izabela Czartoryska wyznała diukowi miłość, zaznaczając jednocześnie, że nie może porzucić Repnina.

„Jestem przygotowana na to, że będę teraz nieszczęśliwa i że umrę nieszczęśliwa, ale nie mogę dopuścić, by umarł z żalu człowiek, który wszystko dla mnie poświęcił i nie ma oprócz mnie nikogo na świecie”.

W kontekście powyższego osądu przekonywała de Lauzuna, że nie jest godna jego miłości. „Czy warto darzyć większym uczuciem kobietę, która zdradziła księcia Repnina i której spodobał się hrabia de Guines?”

Po przybyciu do Brukseli Lauzun został wyzwany przyjąć zaszczyt tej wali. Nie stanął do pojedynku Repnina na pojedynku. Odpowiedział: „Księżę Repnin wie, że nie jestem zdolny do tchórzostwa. Ale zbyt go szanuję, by przyjąć zaszczyt tej walki. Nie stanę do pojedynku; mógłby on skompromitować osobę, którą często i pozabawił ją jednego z jej największych przyjaciół. Jeśli, książę mnie zaatakuję, będę się bronił w taki sposób by dowiedzieć, że nie chce się rozlać

krwi tego, któremu księżna Czartoryska winna jest wdzięczność”.

...

Pierwsza noc miłosna, spędzona 5 listopada 1773 r. w paryskim hotelu de Chartres nie przyniosła Lauzunowi szczęścia. Oto jak ją opisał:

„Nie mogę być tylko zakochana; należę do ciebie – powiedziała – korzystaj ze swoich praw; tak trzeba i ja chce tego. Rzuciłem się w jej ramiona, doznałem szczęścia albo może raczej dokonała się zbrodnia. (...) Nie zaznała ani chwili rozkoszy, lży zalewały jej twarz, odepchnęła mnie. Stało się – powiedziała. – Moje winy nie mają granic i nie będzie granie moim nieszczęściem. Idź stąd! (...) Jak rażony piorunem nie ośmieliłem się sprzeciwić i wróciłem do siebie”.

W kwietniu 1774 r. Izabela wraz z Lauzunem wróciła do Warszawy. Była brzemienna. Adam Kazimierz został za granicą. Na spotkanie wyjechał teść – wojewoda ruski, książę Adam Aleksander Czartoryski. Kategorycznie zażądał, by diuk pożegnał Izabelę. Warszawa żyła jeszcze wspomnieniem o przyjaźni księżnej Izabeli z Repninem. Nie jest potrzebny nowy skandal.

Po miesiącu do Warszawy przyjechał Adam Kazimierz. Obiecał uznać dziecko. Izabela w listach do Lauzuna rozpisywała się nad wspaniałomyślnością męża. Wkrótce zmieniła zdanie. Adam Kazimierz zabronił jej widywania się z Lauzunem. Ten nie wrócił do Francji, lecz czekał na wezwanie Izabeli, przebywając we Wrocławiu i Dreźnie. Wezwanie to przyszło w końcu września 1774 r. Do Warszawy przybył w drugiej połowie października. Najpierw udał się na

Powązki. Pani Parisot, pokojowa księżnej zaprowadziła go do ukochanej. Izabela, z powodu zbliżającego terminu porodu, została przewieziona do Warszawy. Wraz z nią udał się do Pałacu Błękitnego diuk. Tak wspomina te chwile:

„Madame Parisot zamknęła mnie w wielkiej szafie, gdzie wisiały suknie i która stała za łóżkiem księżnej. Poród miała bolesny, trwający niemal trzydzieści sześć godzin. Słyszałem jej krzyki i każdy wydawał mi się ostatni”.

Po zakończeniu porodu madame Parisot wypuściła z szafy kochanka, który po raz pierwszy zobaczył swego syna. O chwili tej pisze: „Oblałem jej twarz moim łzami, nie mogłem wykrztusić słowa”.

28 października 1774 r. urodził się drugi syn Izabeli Czartoryskiej, który otrzymał imiona: Konstanty Aleksander Adam Tadeusz. Zwraca uwagę fakt, że w dokumentach biograficznych młodego księcia, jako datę urodzenia widnieje 1773 r. Dlaczego? Cały poprzedni rok małżonkowie Czartoryscy podróżowali oddzielnie. To fałszerstwo zostało uczynione dla honory Adama Kazimierza i jego żony.

Książę de Lauzun, po śmierci Ludwika XV został wezwany przez ministra spraw zagranicznych do powrotu do Paryża. „Opuściłem Powązki z wielkim żalem i nadzieją, że zobaczę ją wkrótce, nie mogła mi pomóc, mocniejsza od tej nadziei było przecucie, że nie zobaczymy się więcej”. Listy księżnej stawały się coraz radsze, aż przestały nadchodzić. Przy niej pojawił się Franciszek Ksawery Branicki.

ANDRZEJ TOŁPYHO  
● ZA TYDZIEŃ: ROMANSE  
KSIĘŻNEJ IZABELI (4)